

Matura za dwanaście złotych

Data publikacji: 28.04.2006 0:00



brak zdjęcia

W woj. śląskim z 1600 nauczycieli, którzy mogą egzaminować podczas tegorocznych matur, aż 600 zrezygnowało z podjęcia się tego zadania. W efekcie w niektórych miastach są problemy ze skompletowaniem zespołów egzaminacyjnych.

Dla nikogo nie jest niespodzianką, że chodzi głównie o stawki zaproponowane przez MEN. A propozycja zapłaty to od 8 do 12 złotych za godzinę. - Okazuje się, że zamiast egzaminowania, bardziej opłaca nam się prowadzić zwykłe lekcje - mówi jeden z cieszyńskich nauczycieli, zastrzegając sobie równocześnie anonimowość.

- W ubiegłym roku tłumaczono nam, że to praca w ramach etatu, żebyśmy kierowali się odpowiedzialnością i dobrem uczniów. Nie dostaliśmy ani złotówki. A przecież nasza praca kończy się właściwie wraz z końcem roku szkolnego. Dlatego siedzenie przez dwa tygodnie w komisjach egzaminacyjnych po osiem lub dziewięć godzin bez przerwy wykraczało poza nasze obowiązki objęte etatem. Sądzę, że protesty wielu nauczycieli i wygrane sprawy skierowane przez nich do sądu spowodowały, że w tym roku zaproponowano nam już cokolwiek, choć stawki są po prostu śmieszne.

By zapobiec kolejnym procesom, MEN faktycznie postanowiło w tym roku wygospodarować środki na wynagrodzenia dla nauczycieli. Wprowadzono także nowe procedury. - Okręgowe komisje egzaminacyjne będą zawierać z nauczycielami odrębne umowy - powiedział nam **Roman Dziedzic**, dyrektor Okręgowej Komisji egzaminacyjnej w Jaworznie. - Rzeczywiście, dosyć spora liczba nauczycieli nie przystała na zaproponowane przez nas warunki, ale nie spowoduje to absolutnie żadnych opóźnień przy sprawdzaniu prac i maturyści nie rmtszą się obawiać, że nie zdążą na czas ze składaniem papierów na wyższe uczelnie - dodaje dyrektor.

W powiecie cieszyńskim żaden z nauczycieli oficjalnie nie zrezygnował jeszcze z egzaminowania podczas matur. - *Przynajmniej żaden z dyrektorów mnie o tym nie poinformował* - mówi **Stanisław Kubicius**, członek Zarządu Powiatu Cieszyńskiego. - *W ubiegłym roku nie otrzymali nic, więc przyznanie przez MEN pieniędzy w tym roku można uznać za jakiś sukces. Równocześnie trudno się dziwić niezadowoleniu nauczycieli, skoro te stawki są tak niskie. Wynagrodzenia są wypłacane przez okręgowe komisje, więc my, jako powiat, nie mamy żadnego wpływu na ich wysokość* - dodaje S. Kubicius. - Choć zanim dowiedzieliśmy się o tym, powiat zarezerwował ok. 400 tys. złotych na ewentualne wypłaty dla egzaminatorów, aby uniknąć sytuacji z roku ubiegłego.